

Szkody łowieckie na zasiewach

Autor: Mariusz Drożdż

Data: 2 czerwca 2019

Rolnicy od kilku lat sieją coraz więcej kukurydzy. Niestety jest to też przysmak dla dzikiej zwierzyny, która na niektórych polach wyrządza szkody łowieckie sięgające nawet 50% wartości plonów.



fot. Mariusz Drożdż

Janusz Sarnicki, rolnik z Domaszowic

– Na zasiewach kukurydzy są dość duże szkody – mówi Janusz Sarnicki, rolnik z Domaszowic. – (...) Jestem myśliwym i pilnuję i w ten sposób na zasiewach sobie, że tak powiem, radzimy. Gorzej jest już później, jak już kukurydza wyrośnie i wtedy po prostu zwierzyna wchodzi w łan kukurydzy, czuje się bezpiecznie i robi co chce.

Im bliżej lasu, tym gorzej



fot. Mariusz Drożdż

Tadeusz Tarach, rolnik z Chrzelic

– Mamy pola przy Borach Niemodlińskich, więc jesteśmy w pierwszej linii po prostu przy wyjściu zwierząt z lasu – mówi Tadeusz Tarach, rolnik z Chrzelic w powiecie prudnickim. – Szkody są duże, ja mam 2,5 kilometra ogrodzone siatką taką na zwierzęta.

Rolnik nie zawsze dostaje odszkodowanie za szkody łowieckie



fot. Mariusz Drożdż

Joachim Ofiera, prezes RSP Chrzelice

Zwierzyna łowna należy do Skarbu Państwa, a tylko upolowane sztuki są własnością kół łowieckich. Mimo to, to właśnie one, jako dzierżawcy obwodu łowieckiego wypłacają odszkodowania za straty.

– Na naszym terenie są 3 koła łowieckie, działają tak, że różnie się to układa. Z niektórymi kołami tam się można dogadać, a niektóre koła po prostu twardo obstają przy niewypłacaniu, nieuznawaniu szkód – mówi Joachim Ofiera, prezes RSP Chrzelice.

Myśliwi tworzą pasy zaporowe



fot. Mariusz Drożdż

leśny pas zaporowy

Szkody łowieckie spowodowane przez dziką zwierzynę w uprawach opolskich rolników wynoszą prawie 3 miliony złotych rocznie. Straty byłyby większe, gdyby nie grodzenie pól i robienie pasów zaporowych w lesie.

– Pas zaporowy to można powiedzieć urządzenie łowieckie. Uprawiamy takich pasów zaporowych około piętnastu na terenie obwodu – mówi Jarosław Kuźmiński, rzecznik Polskiego Związku Łowieckiego w Opolu. – Zwierzyna zatrzymuje się na pasie (...) i w nocy nie wychodzi na pola.

Poletka w lesie, które są dla zwierząt



fot. Mariusz Drożdż

Jarosław Kuźmiński, rzecznik Polskiego Związku Łowieckiego w Opolu

Oprócz pasów Koła łowieckie uprawiają też poletka zaporowe, żeby zapewnić paszę dla dzikiej zwierzyny. – *To są poletka nieprodukcyjne. My nie zbieramy plonów, te plony są przeznaczone bezpośrednio na zgryzanie. Zwierzyna przed wyjściem z lasu na pola rolników zatrzyma się na tym poletku, nie jest tu niepokojona, w tej strefie nie ma polowań przez czas wegetacji zbóż* – tłumaczy Jarosław Kuźmiński.

Odstrzały też są niezbędne



fot. Mariusz Drożdż

poletko zaporowe

Jak mówi Marek Bocianowski, nadleśniczy Nadleśnictwa Prószków – *Podstawową metodą to jest utrzymywanie odpowiednich zagęszczeń populacji zwierząt, dużych zwierząt roślinożernych. Ponieważ powyżej pewnego poziomu liczebności populacji, żadne środki nie są w stanie doprowadzić do tego, żeby szkody były gospodarczo znośne. I tu znowu ukłon w stronę myśliwych. Gdyż za utrzymywanie odpowiedniego zagęszczenia populacji, odpowiadają właśnie oni.*



fot. Mariusz Drożdż

Marek Bocianowski, nadleśniczy Nadleśnictwa Prószków

Myśliwi systematycznie zwiększają odstrzał dzików, które wyrządzają najwięcej szkód w uprawach rolnych. Mimo to strat nie da się uniknąć, ale można je ograniczyć, gdyż zwierzyna jest będzie częścią lasu.